Księga Wyjścia

Rozdział 10

**1**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wnidź do Faraona, jam bowiem zatwardził serce jego i sług jego, abych uczynił znaki moje te na nim: **2**. ażebyś powiadał w uszy syna twego i wnuków twoich, ilemkroć zstarł Egipcjany i znaki moje czyniłem nad nimi, a żebyście wiedzieli, żem ja JAHWE. **3**. Weszli tedy Mojżesz i Aaron do Faraona i rzekli mu: To mówi JAHWE Bóg Hebrejczyków: Dokądże mi się nie chcesz poddać? Puść lud mój, żeby mi ofiarował. **4**. A jeśli się sprzeciwiasz a nie chcesz go puścić, oto ja przywiodę jutro szarańczą na granice twoje. **5**. Która okryje wierzch ziemie, aby jej namniej widać nie było, ale żeby zjedzono było, co by zostało po gradzie. Pogryzie bowiem wszytkie drzewa, które wschodzą na polach. **6**. I napełni domy twoje i sług twoich, i wszytkich Egipcjanów, jako wielkiej nie widzieli ojcowie twoi i dziadowie, jako poczęli być na ziemi aż do dnia niniejszego. I odwrócił się, i wyszedł od Faraona. **7**. Rzekli tedy słudzy Faraonowi do niego: Długoż będziemy cierpieć to zgorszenie? Puść ludzie, aby ofiarowali JAHWE Bogu swemu. Izali nie widzisz, że zniszczał Egipt? **8**. I zawołali zasię Mojżesza z Aaronem do Faraona. Który rzekł im: Idźcie, ofiarujcie JAHWE Bogu waszemu. Którzyż są, co pójdą? **9**. Rzekł Mojżesz: Z dziećmi naszemi i z starcami pójdziemy, z synmi i z córkami, z owcami i z bydłem: bo jest wielkie święto JAHWE Boga naszego. **10**. I odpowiedział Farao: Niech tak będzie JAHWE z wami, jako ja was puszczę i dzieci wasze! Któż o tym wątpi, że co nagorzej myślicie? **11**. Nie będzieć tak: ale idźcie sami mężowie a ofiarujcie JAHWE, boście i sami o to prosili. I wnetże wyrzuceni są od oczu Faraona. **12**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą na ziemię Egipską do szarańczy, że wstąpi na nie i pożrze wszytko ziele, które zostało po gradzie. **13**. I wyciągnął Mojżesz laskę na ziemię Egipską, a JAHWE przywiódł wiatr parzący przez on cały dzień i noc. A gdy było rano, wiatr parzący podniósł szarańczą. **14**. Która wstąpiła na wszytkę ziemię Egipską i usiadła po wszytkich granicach Egipskich niezliczona, jakiej nie było przed onym czasem ani potym będzie. **15**. I okryła wszytek wierzch ziemie pustosząc wszytko. Pożarta jest tedy wszytka trawa ziemie i cokolwiek owocu na drzewie było, co był zostawił grad. I nie zostało prawie nic zielonego na drzewie i na zielu ziemnym we wszytkim Egipcie. **16**. Przetoż co rychlej Farao wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł im: Zgrzeszyłem przeciw JAHWE Bogu waszemu i przeciwko wam. **17**. Ale teraz odpuśćcie mi grzech jeszcze ten raz a proście JAHWE Boga waszego, aby ode mnie tę śmierć oddalił. **18**. I wyszedszy Mojżesz od oblicza Faraonowego modlił się do JAHWE. **19**. Który kazał wiać wiatrowi z zachodu barzo mocnemu i, porwawszy szarańczą, wrzucił do morza czerwonego; i jedna nie została we wszystkich granicach Egipskich. **20**. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe, i nie puścił synów Izraelowych. **21**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą ku niebu i niech będą ciemności na ziemi Egipskiej tak gęste, żeby się ich mógł dotknąć. **22**. I wyciągnął Mojżesz rękę ku niebu, i były ciemności straszliwe po wszytkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni. **23**. Żaden nie widział brata swego ani się ruszył z miejsca, na którym był. A gdziekolwiek mieszkali synowie Izraelowi, była światłość. **24**. I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: Idźcie, ofiarujcie JAHWE: tylko owce wasze i bydło niech zostanie, dzieci wasze niech idą z wami. **25**. Rzekł Mojżesz: Ofiary też i całopalenia dasz nam, które ofiarować mamy JAHWE Bogu naszemu. **26**. Wszytkie stada pójdą z nami. Nie zostanie z nich ani kopyto: których potrzeba do służby JAHWE Boga naszego; a zwłaszcza że nie wiemy, co się ma ofiarować, aż na samo miejsce przyjdziemy. **27**. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe, i nie chciał ich puścić. **28**. I rzekł Farao do Mojżesza: Idź precz ode mnie a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego: któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz. **29**. Odpowiedział Mojżesz: Tak będzie, jakoś rzekł: nie ujźrzę więcej oblicza twego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.